Nr. 295 (Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.) Lwów, wtorek 24 grudnia 1935 Rok 125

# GAZETA LWOWSKA

WYCHODZI KAŻDEGO POWSZEDNIEGO DNIA POPOŁUDNIU

**Ceny prenumeraty:**
We Lwowie bez doręczenia do domu . . mies. zł. 2·—, kwart. 6·—
z dostawą do domu . mies. zł. 2·40, kwart. 7·—
Na prowincji z przesyłką pocztową . . . mies. zł. 2·40, kwart. 7·—
Zagranicą . . . . . . . mies. zł. 5·—, kwart. 15·—

Numer telefonu REDAKCJI I ADMINISTRACJI **221-17.**
Konto PKO Lwów № **504.044.**

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: **LWÓW, UL. ZIMOROWICZA 15 I. p.**
Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty.
Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

CENA NUMERU **10 gr.**



## IDZIEMY DO WAS Z OPŁATKIEM

Święta Bożego Narodzenia, to prawdziwe gody radości i wesela, przebaczenia i miłości, otuchy i dobrej woli. W radości, otusze i dobrej woli, które powstają jakby równocześnie z przesileniem zimowem w Chrystusowe Gody, leży miły czar tego święta, będącego światłem mimo mroków, pachnącego wiosną mimo śniegów i mrozów.

Boże Narodzenie jest świętem rodziny, która w dzisiejszych czasach przechodzi kryzys — gloryfikowana i potępiana, broniona i napastowana. Ale tradycja jest potęgą. Ona w zakrzepłych sercach rozdmuchuje wpółzgasłe iskierki. W domach, gdzie zwykle jest chłodno i nieprzytulnie, w dzień wigilijny ktoś sobie przypomni o choince, a w jej blasku rozjaśniają się wszystkie twarze i w nagłym uśmiechu odzyskują swe piękno. A Gwiazdka jest świętem dzieci. Posłuszni potędze jakiegoś wyższego nakazu, w ten dzień tworzymy dla wszystkich dzieci rozświetlony choinką dom. Zapalamy sami świeczki, gasząc światło żarówek. „Wśród nocnej ciszy...", w półmroku płyną słowy kolendy miękkie i pieściwe. Robi się nam jakoś dziwnie łzawo, przychodzą wspomnienia z dziecinnych lat a z niemi wspomnienia rodzinnych ognisk i pieszczot matczynej dłoni...

Idziemy w ten dzień duchem do Betleem. Idziemy z kolendą jako polskiem wyznaniem wiary. Idziemy z hołdem Narodu i Państwa. Idziemy po skupienie twórcze, po radość pełnego życia, po moc do spełnienia polskich przeznaczeń. Bo dzisiaj obchodzimy święto Bożego Narodzenia w wolnej, spokojnej, potężnej Ojczyźnie naszej. Dzisiejszej dzień wigilijny jest już dla nas normalnym dniem wesela i radości, miłości i przebaczenia. Świętem rodziny, najbliższej i świętem rodziny szerszej... Polski... Państwa Polskiego. Disiaj przy białych stołach naszych nie zamożnych a czasem bardzo biednych stanie promienna zjawa Polski drogiej, wywalczonej, wycierpianej. Niechaj z tą zjawą, która za dni naszych ciałem się stała, spłynie na polskie miasta i wioski, na polskie dusze i serca jeszcze więcej tej jasnej otuchy, która już w nas żyje i jeszcze więcej tej dobrej woli twórczego czynu, która już jest, działa i buduje.

W to tedy święto radosne, promienne idziemy do Was Czytelnicy — jak stary każe zwyczaj — z opłatkiem.

Niesiemy Wam szczere życzenia: szczęścia własnego, szczęścia waszych najbliższych i szczęścia naszego kraju i Narodu. Szczęścia własnego szukajcie w Was samych. Nie uleciało ono od nas za lasy, za góry, nie błąka się nieuchwytne po przestworzach, a tkwi tak blisko: tkwi w nas, nie gdzieindziej. Jako spokój ducha, świadomość dobrze spełnionych obowiązków. Bierzmy to szczęście z naszego wnętrza pełnemi garściami. Nie szczedźmy go też naszym najbliższym. Bądźmy szczodrzy w dobrych słowach, w życzliwych uśmiechach, w pomocnej ofiarnie dłoni.

Ale nie będzie nam danem zażywać rozkosznych szczęścia owoców, gdy tego szczęścia nie będzie w całym kraju, w Ojczyźnie. Przeto wpatrzeni w Jej dobro jako naczelne przykazanie naszego rozumu i naszych czynów, ułatwiajmy Jej życie na każdym kroku. A gdy będzie Ona wielką i szczęśliwą, szczęście przyjdzie i do nas.

*Bul.*

# Brytanja powróciła do polityki sankcyj.

## Wszyscy zadowoleni z nominacji min. Edena.

**Londyn. 23. XII. (PAT.)** Minister do spraw Ligi Narodów Anthony Eden mianowany został ministrem spraw zagranicznych na miejsce sir Samuela Hoare'a. Specjalny resort Ligi Narodów zostaje skasowany. Nominacja Edena nastręczała najmniej trudności personalnych, bo nie wymaga żadnych zmian lub przesunięć w gabinecie. Resort Ligi Narodów, który stworzony był poniekąd specjalnie dla Edena, automatycznie upada i przestaje istnieć.

Chociaż nominacja Edena nie oznacza w chwili obecnej specjalnego wzmocnienia prestiżu gabinetu, jest to jednakże **kandydatura niewątpliwie popularna** w szeregach lewicy, a premjerowi Baldwinowi bardzo zależy na niewprowadzeniu niesnasek do opinji publicznej w dziedzinie polityki międzynarodowej. Mając na względzie, że przed W. Brytanją stanąć może wkrótce konieczność powzięcia **bardzo doniosłych decyzyj**, premjer Baldwin pragnie mieć opinję publiczną za sobą. Młody wiek Edena i jego urok osobisty, czynniki sympatyczne dla szerokiej opinji, także były brane w rachubę, jak również jego fachowa znajomość resortu spraw zagranicznych. Zainteresowanie wywołuje oczywiście przyszłość stałego podsekretarza stanu Foreign Office sir Roberta Vansittarta. Niewątpliwie współpraca między Edenem a sir Robertem Vansittartem nie będzie łatwa. Dlatego też naogół utrzymuje się przekonanie, że sir Robert Vansittart pozostanie na obecnem stanowisku tylko do wiosny, a następnie obejmie placówkę ambasadora w Paryżu.

—o—

## Podtrzymanie polityki sankcyj.

**Paryż. 23. XII. (PAT.)** Prasa francuska w dalszym ciągu pilnie śledzi rozwój sytuacji politycznej na terenie W. Brytanji.

Londyński korespondent „Matin" Massip pisze, że klucz do obecnego stanowiska W. Brytanji stanowią 3 zasadnicze punkty, zawarte w ostatniem przemówieniu brytyjskiego kanclerza skarbu. Punkty te są następujące: 1) należy kontynuować politykę sankcyj, 2) nieodzownym warunkiem kontynuowania tejże polityki jest **współpraca wszystkich państw członków Ligi Narodów.**

Odnosi się wrażenie — pisze korespondent „Matin" — iż rząd brytyjski pod wpływem angielskiej opinji publicznej zmuszony był porzucić propozycje paryskie, a obecnie dążyć będzie sankcyj już istniejących, aczkolwiek **nie przewiduje się w danej chwili rozszerzenia sankcyj również na naftę.** Z niebezpieczeństwa tego rodzaju zarządzenia zdają sobie tutaj coraz wyraźniej sprawę.

„Figaro" twierdzi, iż Francja jest zdecydowana stosować sankcje aż do końca konfliktu sprzeciwiając się jednakże ich rozszerzeniu. Na zmianę tego stanowiska mógłby wpłynąć jedynie fakt agresji ze strony Włoch przeciwko jakiemukolwiek członkowi Ligi Narodów. Francja czyniła wysiłki pojednawcze nawet ze szkodą swych własnych interesów. Wysiłki te były bezowocne. Odrzucono je i nie odpowiedziano na nie w odpowiedniej chwili. **Francja nie będzie czyniła dalszych prób pod tym względem.**

# Zasłonięcie trumny Marszałka Piłsudskiego.

**Kraków. 23. XII. (PAT.)** Wczoraj o godz. 18.30 w krypcie św. Leonarda na Wawelu odbyła się żałobna uroczystość zasłonięcia trumny kryształowej ś. p. Marszałka Józefa Piłsudskiego. **Ceremonja miała charakter ściśle wojskowy.**

Przed katedrą ustawiła się kompanja honorowa 20 p. p. z chorągwią i pluton honorowy ze składu 1-ej dywizji pp. leg., który pełnił ostatnią wartę honorową u trumny Marszałka na Wawelu. Raport odebrał dowódca O. K. 5 gen. Narburtt-Łuczyński. Po przybyciu na Wawel p. Marszałkowej Aleksandry Piłsudskiej z córkami oraz brata ś. p. Marszałka, p. Kazimierza Piłsudskiego, nastąpiło zasłonięcie trumny w obecności rodziny oraz ministra spraw wojskowych gen. Kasprzyckiego w towarzystwie dowódcy O. K. 5. gen. Narbutt-Łuczyńskiego, generałów Roupperta, Wieniawy-Długoszewskiego, Malinowskiego, Krzemińskiego i Monda, płk. Schally'ego, szefa gabinetu wojskowego p. Prezydenta Rzplitej, kpt. Hartmana, adjutanta przybocznego p. Prezydenta Rzplitej i grona oficerów sztabowych z szefem sztabu D. O. K. 5 ppłk. dypl. Tomaszewskim i komendantem miasta płk. Madeyskim, ks. kanonika Domasika oraz pocztu chorągwianego 20 p. p. **Zasłonięcia trumny dokonała delegacja Korpusu oficerskiego.** W czasie tego aktu orkiestra 20 p. p. grała Hymn państwowy. Po skończonej ceremonji Pani Marszałkowa Piłsudska wraz z córkami spędziła u trumny Marszałka dłuższą chwilę na modlitwie.

# Włosi ciągle bombardują.

**Warszawa. 23. XII. PAT.** ogłasza następujący komunikat o sytuacji na frontach Abisynji: oficjalny komunikat abisyński donosi o bombardowaniu przez samoloty włoskie miasta Quoram oraz innych osiedli abisyńskich w okolicy jeziora Asangi. Bombardowanie trwało 2 godziny. W akcji brało udział 10 samolotów włoskich. Liczne zabudowania spłonęły. Liczba ofiar nie jest znana.

Ze źródeł włoskich donoszą, iż atak samolotów włoskich miał na celu rozproszenie oddziału abisyńskiego w sile 3000 ludzi, który obozował pomiędzy Quoram a jeziorem Aszangi. Straty Abisyńczyków mają być znaczne.

—o—

# Afera szpiegowska w Belgji.

**Paryż. 23. XII. (PAT.)** Prasa przynosi sprawozdanie z nowej wielkiej afery szpiegowskiej, wykrytej ostatnio na terenie Belgji. Władze bezpieczeństwa aresztowały w Liege 4 osobników, niejakiego Raymunda Tenon, inżyniera chemika, Cezarego Mary, fabrykanta mebli, Henri Hovard'a, agenta ogłoszeniowego i Rene Defau, pod zarzutem uprawiania szpiegostwa na rzecz Niemiec. Kilkomiesięczne obserwacje policyjne pozwoliły ustalić iż wymienione osoby utrzymywały kontakt z przedstawicielem wywiadu niemieckiego, podającym się za niejakiego dr. Brandta z Monachjum. Wywiad niemiecki starał się za pośrednictwem obecnie aresztowanych, uzyskać przedewszystkiem informacje o stanie artylerji w 3-ciej dywizji wojsk belgijskich, dalej szczegóły fabrykacji armat kalibru 120, oraz składu chemicznego stali, produkowanej przez zakłady przemysłowe w Liege dla budowy schronów. Aresztowani zajmowali się również dostarczaniem tajnych wojskowych map belgijskich. Aresztowani komunikowali się z wysłannikiem wywiadu niemieckiego na terenie Luksemburga.

## Niemiecki sygnał przeciw szaleństwu Moskwy.

**Berlin. 23. XII. (PAT.)** Jedna z największych niemieckich fabryk broni w miejscowości turyngijskiej Suhl, będąca dotychczas prywatną własnością żydowskiej rodziny kapitalistów Simsonów, została zamieniona na narodowo-socjalistyczną fundację, której prowizorycznym zarządcą jest namiestnik Turyngji Sauckel.

Według komunikatu urzędowego, dawni właściciele, którym rządowa komisja śledcza udowodniła **bezprawne wzbogacenie się** w związku z zamówieniami, jakie otrzymywali od rządów republiki weimarskiej, zostali z przedsiębiorstwa usunięci po potrąceniu im tych bezprawnych zysków, na poczet ceny zakładu oraz po uiszczeniu przez nich dodatkowo kilkumiljonowej sumy.

„Voelkischer Beobachter" twierdzi, że rząd narodowo-socjalistyczny dał tem samem przykład, na który spoglądać będą w przyszłości robotnicy całego świata. Pojęcie anonimowej i ponadpaństwowej potęgi kapitału przestało dla Niemiec mieć sens.

Suhl — oświadczył namiestnik Sauckel, przemawiając na uroczystości z okazji przejęcia fabryki — stało się dla Niemiec wzorem i wyraźnym sygnałem, skierowanym przeciwko szaleństwom Moskwy.

—o—

# Stabilizacja cen od Nowego Roku.

## Następnym etapem pracy jest zagadnienie etatyzmu.

Na zakończenie akcji obniżki cen, p. min. Roman Górecki zobrazował na konferencji prasowej w Min. Przemysłu i Handlu przebieg dotychczasowych prac oraz osiągnięte wyniki.

Na wstępie p. minister stwierdził, że w toku przeprowadzonych rozmów spotykał się z objawami zrozumienia doniosłości podjętej akcji i z najlepszą wolą ze strony przedstawicieli przemysłu i handlu. Tego rodzaju atmosfera przyczyniała się w dużym stopniu do ułatwienia realizacji celu, który rząd sobie postawił. Celem tym było **przedewszystkiem zbliżenie cen artykułów przemysłowych do cen produktów rolnych, a więc udostępnienie** najszerszym warstwom ludności wytworów przemysłu. Wzmożona bowiem konsumcja wewnętrzna pociągnie za sobą wzmożenie produkcji i wzrost zatrudnienia.

P. minister oświadczył, iż w podjętej przez Rząd akcji nie chodziło bynajmniej o samą walkę z kartelami jako organizacjami gospodarczemi, których znaczenie w życiu gospodarczem Rząd całkowicie ocenia — ale o ogólną obniżkę cen. Jakkolwiek więc niezupełnie bez powodu opinja zwróciła się przeciwko kartelom, to jednak uniknąć należy przesady, która może wyrządzić szkodę życiu gospodarczemu. Są bowiem złe i dobre kartele.

Pewną przesadę upatruje również p. Minister w atmosferze zadrażnienia, którą można było obserwować w stosunku do kupiectwa. Faktem jest jednak, iż część kupiectwa wykazuje chęć zbyt szybkiego wzbogacenia się, co jest objawem niezdrowym.

Główne wytyczne akcji rządowej były następujące:

1) Aby akcja zniżki cen doprowadzona była aż do konsumenta, należało objąć tą akcją wszystkie 4 ogniwa życia gospodarczego: przemysł surowcowy, przemysł przetwórczy, handel hurtowy i detaliczny.

2) Akcję tę trzeba było przeprowadzić szybko. Gdyby bowiem okres oczekiwania na dalsze zniżki trwał zbyt długo, powstałby zastój w obrotach, a to zkolei odbiłoby się na wpływach budżetowych.

Akcja rządowa objęła przemysł skartelizowany, nieskartelizowany i handel. Z pośród 107 rozwiązanych umów kartelowych (na ogólną liczbę 207 umów krajowych), — istnienie jednych okazało się nieusprawiedliwione gospodarczo, działalność zaś innych była wręcz szkodliwa dla życia gospodarczego.

Uzyskano więc obniżkę o 10—15% cen podstawowych surowców: węgla, nafty i żelaza. W tym okresie obniżono również poważnie ceny cukru i papieru. Wszystko to, łącznie z obniżką kolejowych taryf przewozowych, stanowiło podstawę do zniżki cen w przemyśle przetwórczym i w handlu. Ceny bowiem surowców i wysokość taryfy kolejowej stanowią podstawowe elementy ich kalkulacji.

**Akcja rządowa jest już ukończona.** Prace wykonawcze potrwają jeszcze kilka dni, tak, że od Nowego Roku nastąpi okres stabilizacji cen na dłuższy czas. Dalszych obniżek oczekiwać nie należy.

Następnym etapem prac rządu na odcinku gospodarczym będzie zagadnienie etatyzmu w polityce gospodarczej. **Zbadana będzie w szczególności sprawa przedsiębiorstw państwowych.** Tam, gdzie okaże się, że państwo niepotrzebnie staje się przedsiębiorcą, będą musiały nastąpić zmiany.

P. min. Górecki wyraził przekonanie, iż dokonana obniżka cen wpłynie na wzmożenie obrotów i wprowadzi w ruch wszystkie, wzajemnie zazębiające się kółka naszego życia gospodarczego.

# Motoryzacja armii angielskiej.

**Londyn. 23. VII. (PAT.)** Ministerstwo wojny zapowiada wydanie poważnych zarządzeń w celu modernizacji armji lądowej. Zarządzenia te przedewszystkiem będą zmierzały do motoryzacji. W najbliższej przyszłości przewidywana jest motoryzacja brygady kawalerji, obecnie znajdującej się w Egipcie.

——o——

# Na dwóch stołkach nie można siedzieć.

**Londyn. 23. XII. (PAT.)** Nominacja Edena na stanowisko ministra spraw zagranicznych uważana jest przez prasę angielską za najodpowiedniejszą. „Times“, „Daily Telegraph“, „Daily Herald“, „News Chronicle“ — wszystkie te dzienniki reprezentujące najróżnorodniejsze odcienie brytyjskiej myśli politycznej są z nominacji ministra Edena bardzo zadowolone.

Ultra konserwatywny „Morning Post“ wykazuje pewną rezerwę, oświadczając, że Eden okazał się dotąd doskonałym negocjatorem, ale w przyszłości dopiero pokaże się, czy posiada on również pierwiastki twórcze, jakie niezbędne są na stanowisku ministra spraw zagranicznych, do którego zadań należy tworzenie koncepcyj w polityce zagranicznej.“

Dzienniki lewicowe powitały z radością nominację Edena. Piszą, że mimo swego młodego wieku jest on wyjątkowo dobrze przygotowany do swego stanowiska. Dzienniki te wins**szują Baldwinowi dokonanego wyboru**, podkreślając, że wobec okoliczności, które doprowadziły do dymisji Hoare'a, żadna inna kandydatura nie odpowiadałaby tak całkowicie sytucji wytworzonej przez tę dymisję. Siedzenie na 2 stołkach nie było dłużej możliwe. Nominacja Edena jest według dzienników **zdecydowaniem się rządu brytyjskiego na politykę ligową bez zastrzeżeń.** Dzienniki te zaznaczają, że nominacja Edena odpowiada oczekiwaniom opinji publicznej, która opowiedziała się po stronie Ligi Narodów. Dzięki tej nominacji premjer Baldwin przywrócił w znacznej mierze utracony w opinji publicznej prestiż. Prasa podkreśla, że minister Eden udawać się będzie w przyszłości do Genewy tylko w ważniejszych wypadkach. — Zwykłym delegatem W. Brytanji w Genewie będzie dotychczasowy zastępca Edena, parlamentarny podsekretarz stanu dla spraw Ligi Narodów lord Oranborne.

# Gwiazdka „Rodziny Sierocej“.

W starej, opuszczonej cegielni za rogatką Zieloną, w której komorach znajduje się dzne mieszkanie kilkadziesiąt rodzin bezrobotnych odbyła się w niedzielę przed południem wzruszająca uroczystość. „Rodzina Wojskowa“ urządziła gwiazdkę nędzarzom. Pod wystrzępionym dachem rudery ustawiono drzewko, przy którem zgromadzili się wszyscy mieszkańcy cegielni, oraz delegacja „Rodziny Wojskowej“. Przemówiły do nich przewodnicząca gen. Popowiczowa i płk. Muellerowa, poczem zaśpiewano razem „Wśród nocnej ciszy“. Następnie rozdano dzieciom cukierki i jabłka, dorosłym zaś kartki na węgiel i paczki żywnościowe, zawierające mąkę, cukier, groch, fasolę, słoninę, kiełbasę, kawę i strucle. Dzieci otrzymały także ubrania i obuwie. „Rodzina Wojskowa“ obdarowała w ten sposób wszystkich mieszkańców cegielni w liczbie 160 osób, oraz nędzarzy, którzy kryją się w okolicznych ziemiankach.

——o——

# Sport i Wychowanie Fizyczne.

**Lwów pokonał mistrza Krakowa.** W niedzielę wieczorem odbył się we Lwowie mecz bokserski pomiędzy mistrzem Krakowa Wawelem a drużyną kombinowaną złożoną z zawodników Lechji i Hasmonei. W ogólnej punktacji mecz wygrała drużyna lwowska w stosunku 9:7.

**Warta przegrała w Duesseldorfie.** W Duesseldorfie odbył się międzynarodowy mecz piłki nożnej między poznańską Wartą a Fortuną z Duesseldorfu. Mecz zakończył się zwycięstwem drużyny niemieckiej w stosunku 5:2 (2:1).

**Kurs pływania.** Miejski Ośrodek WF. i PW. wraz z Okr. Urzędem WF. i PW. przy współudziale Okr. Związku Pływackiego, zorganizował kurs dla przodowników pływania, kandydatów na przodowników, oraz trening dla grupy zawodników zaawansowanych i początkujących. Przeciętna ilość uczęszczających na kurs około 50 osób. Do egzaminu stanęło 19 przodowników i 9 na kandydatów. Komendantem kursu był por. Wiśniewski.

**Narciarskie mistrzostwa Polski** odbędą się w Zakopanem w okresie 22—26 stycznia 1936 r.

**Znowu przegraliśmy w Hamburgu.** W niedzielę wieczorem rozegrany został w Hamburgu drugi międzynarodowy mecz hokejowy pomiędzy reprezentacjami Polski południowej i Niemiec północnych. Zwyciężyła i tym razem drużyna niemiecka w nieznacznym stosunku 4:3. O wyniku meczu zadecydowała druga tercja, wygrana przez Niemcy 4:1. W pierwszej fazie gry Polacy prowadzili 2:0. Ostatnia tercja wreszcie dała wynik bezbramkowy.

**Przygotowania do Olimpjady.** Na olimpijskim kursie treningowym norweskich łyżwiarzy w jeździe szybkiej, odbywającym się w Hanar rozegrano bieg na 500 m. Bieg dał sensacyjny wynik. Mistrz świata Michał Staksrud pokonany został o 2 m przez norweskiego junjora Oestbye w przedbiegu. Ten ostatni uzyskał czas 45,6 s. Najlepszym zawodnikiem na wymienionym dystansie był jednak Engnestangen, który uzyskał czas 44,4 sek.

**Amerykański komitet olimpijski** przeznaczył kwotę 350 tys. dolarów dla sfinansowania swej ekspedycji olimpijskiej w składzie 400 osób do Berlina. Komitet otrzymał poważne sumy ze zbiórki publicznej, przyczem pewien bezimienny ofiarodawca ofiarował jednorazowo 15.000 dolarów.

## Wiadomości telegraficzne.

**Praga.** W miejscowości Most aresztowano 12 Niemców obywateli czechosłowackich, oskarżonych o działalność antypaństwową. Oczekiwane są dalsze aresztowania.

**Moskwa.** Parowiec sowiecki Łozowski zablokowany w lodach w pobliżu Sachalinu od dnia 10-go grudnia, rozesłał radjowe sygnały, wzywając pomocy.

**Moskwa. Traktat przyjaźni sowiecko-turecki został przedłużony na lat 10.**

# Abisyńskie przygody.

Przyjaciel mój, stary, poczciwy Stanisław B., przyszedł do nas, jak zwykle, wieczorem. Już od progu zauważyliśmy, że Stach jest w niecodziennym nastroju.

— Co ci to, Stachu? — wydarzyło się coś?

— Ah, moi kochani, bajeczna historja!

— No, nie intryguj-że, nie znęcaj się nad naszą cierpliwością, powiedz wreszcie o co chodzi!

— Słuchajcie: Znacie Michała? Pamiętacie go? Otóż wyjechał chłop trzy miesiące temu do Abisynji. Skusiło go, zawsze miał zajączki we łbie i nie umiał zagrzać miejsca. A to mu za zimno, a to za ciepło, a to zadaleko, a to zablisko. Słowem, machnął się do onej Abisynji.

— I co dalej?

— Zaraz, cierpliwości, kochani! Wyobraźcie sobie, co za zbieg okoliczności! Wczoraj dostaję list z... Radomia, od Michała. Przyjechał jak ten Łazarz, bez grosza, a co gorsza chory na febrę. Tak mu się ta Abisynja i afrykańskie przygody udały. Trzebaby wysłać chłopu trochę grosza. A z flotą krucho...

— No, i co się stało?

— Stało się, drodzy moi, to że, kiedym medytował nad tem, skąd tu wytrzasnąć flotę, dzwoni telefon. Słucham. Kolektura zawiadamia, że na los, który wziąłem do spółki z Michałem padło 20.000! Jak się wam podoba?

— Brawo! Daj pyska! A co teraz zrobisz?

— Co zrobię? Dobre sobie — flotę w garść i jadę do Michasia!



# Ś. p. Antoni Anusz.

**Warszawa. 23. XII. (PAT.)** Onegdaj o g. 19.45 zmarł w Warszawie b. poseł i b. wiceprezes Państwowego Banku Rolnego śp. Antoni Anusz, w 51-ym roku życia. Śmierć nastąpiła spowodu choroby serca.

Śp. Antoni Anusz urodził się 28 maja 1884 r. w Latowiczu, pow. mińsko-mazowieckiego. Rodzice jego byli małorolnymi gospodarzami.

Począwszy od 3-ej klasy gimnazjum bierze czynny udział w organizacjach uczniowskich.

13 czerwca 1908 r. warszawski okręgowy sąd wojenny, skazuje 24-letniego Antoniego Anusza za należenie do PPS. na 12 lat katorgi.

Po powrocie do kraju Antoni Anusz zostaje sekretarzem pierwszego ministra przemysłu i handlu, a po wystąpieniu z PPS. przechodzi do Sejmu Konstytucyjnego, jako czołowy kandydat Polskiego Stronnictwa Ludowego w pow. mińsko-mazowieckim.

W r. 1922 wchodzi do Sejmu z listy państwowej, w roku 1928 z listy BBWR. We wrześniu 1928 r. składa mandat i zostaje wiceprezesem Rady Nadzorczej Państwowego Banku Rolnego. Stanowisko to, na którem urzęduje do czerwca 1933 r. opuszcza z powodu ciężkiej choroby serca.

Od maja 1929 r. do początku 1933 r. Antoni Anusz jest prezesem Zarządu Głównego Związku Strzeleckiego.

Od 1 marca 1934 r. Antoni Anusz jest na czele Dyrekcji Towarzystwa Kredytowego m. st. Warszawy.

Antoni Anusz był gorącym Piłsudczykiem, wybitnym publicystą i autorem szeregu rozpraw i prac społeczno-politycznych. Życie jego — niejednokrotnie w trudnych warunkach — całkowicie oddane było pracy publicznej. Długoletnia katorga nie ostudziła w nim młodzieńczego żaru entuzjazmu dla tej pracy.

Cześć Jego pamięci.

## URLOP MIN. RACZKIEWICZA.

**Warszawa. 23. XII. (PAT.)** Minister spraw wewnętrznych Władysław Raczkiewicz wyjechał z Warszawy na kilkudniowy wypoczynek, który spędzi na Wileńszczyźnie. Podczas nieobecności pana ministra zastępuje go podsekretarz stanu w Ministerstwie spraw wewnętrznych p. Władysław Korsak.

## ZBIÓRKA ZŁOTA WE WŁOSZECH

**Rzym. 23. XII. (PAT.)** Wedle włoskich obliczeń nieoficjalnych, zbiórka złotych obrączek ślubnych dała dotychczas 400 miljonów lirów, licząc 15 lirów za gram. Ponadto drogą sprzedaży i zastawu przedmiotów złotych wpłynęło do banku włoskiego **złota na sumę 600 miljonów.**

Pomyślnie rozwijają się również operacje konwersyjne w związku z zamierzoną pożyczką 5 proc. Operacje te dać miały dotychczas skarbowi państwa 5 miljardów lirów.

## POCZTA W CZASIE ŚWIĄT BOŻEGO NARODZENIA.

Służbę zewnętrzną dla publiczności w Urzędach i Agencjach pocztowych ogranicza się w dniu 24 grudnia b. r. do godz. 17-tej. W urzędach mających dwóch lub więcej urzędników można ograniczyć ilość czynnych okienek po cztowych od godz. 13-tej z tem jednak aby czynności służbowe były wykonywane we wszystkich działach.

Służbę doręczeń mają większe urzędy wykonywać w dniu 24-go grudnia dwurazowo, mniejsze zaś jednorazowo, tak aby nadeszły przedpołudniem materjał został możliwie całkowicie doręczony.

Doręczanie przesyłek pośpiesznych i dokonywanie protestów weksli oraz doręczanie i wydawanie paczek żywnościowych musi być uskuteczniane w tym dniu według obowiązujących przepisów.

W dniu 25 grudnia zewnętrzna służba pocztowa oraz służba doręczeń ustaje w zupełności. Wyjątek w służbie doręczeń stanowią paczki żywnościowe i przesyłki, które doręcza się lub awizuje według zasad podanych w zarządzeniu Ministerstwa Poczt i Telegrafów z dnia 21. III. 1932.

W dniu 26 grudnia urzędy i agencje pełnią normalną służbę zewnętrzną od godz. 9-tej do 12-tej. Należy również zarządzić jednorazowe doręczenie wszystkich przesyłek pocztowych.

Godziny urzędowe w telegrafie i telefonie, jak również w pocztowej służbie wewnętrznej pozostają bez zmiany.

# JASEŁKA I KOLENDY.

Materjalizuje się świat. Coraz częściej odwraca się myśl ludzka od sfery ducha a kieruje się ku szarym, codziennym zainteresowaniom i sprawom. A jednak są, bo być muszą przecież takie chwile, w których sentyment, tradycja podniosłość nastroju biorą górę i człowiek przenosi się w wyższe, lepsze regjony

Takim momentem jest i pozostanie na długo jeszcze Gwiazda... Noc Wigilijna... Boże Narodzenie. Ileż wspomnień, ileż różnorodnych uczuć i serdecznego ciepła, ile tęsknej zadumy łączy się z temi pojęciami! A wśród tego wszystkie snuje się — niby złota bajka, zasłyszana przed laty, w dziecińi stwie, bajka prosta i naiwna a przecież troskliwie chowana w jakimś zacisznym, przytulnym zakątku duszy, — tradycja jasełek i kolend.

Skądże się one wzięły? Jakiż ich początek. Jakie dzieje?

Pochodzenie *jaselek* datuje się z pierwszej połowy XIII, wieku, są one bowiem wynalazkiem św. Franciszka z Assyżu, który żył w czasie od 1182 do 1226 roku. Do Polski zwyczaj ten przyszedł z zakonem Franciszkanów w wieku XIII i przyjął się odrazu.

Zachowane teksty polskich widowisk na Boże Narodzenie należą przeważnie do wieku XVII-go. Sceny zasadnicze wzorują się na tekstach obcych, łacińskich. Oryginalność polskich przerabiaczy zaznaczyła się przeważnie na inowacji wtrącania komicznych epizodów, pomnażaniu ilości figur ewangelicznych oraz dodawaniu niekiedy zupełnie nowych piosenek i kolend. Należy jednak podkreślić, że w w. XVII jest to jeszcze dramat szkolny, nie zaś ludowy. Niepomiernv rozrost tego właśnie świeckiego interludjum, opartego na materjale realistyczno - rodzajowym, z podkładem typowo - satyrycznym, powoduje w tymże wieku wydanie oficjalnego zakazu urządzania podobnych przedstawień w kościele. Dopiero po długim okresie lat, gdy widowiska usunięte ze świątyń i miejsc publicznych przeniosły się do domów tak stolicy, miast, miasteczek, jak i chat wieśniaczych, zdane na ręce żaków i gawiedzi wiejskiej, straciły dawne znaczenie kościelnego obrzędu i zmieniły swą pierwotną formę.

A obok tych widowisk a może i na ich podłożu wyrasta wielki i bogaty repertuar pieśni, *kolend*. W tych prostych rymach i dźwiękach kryje się bezmiar prawdziwej poezji a zarazem odzwierciedla się dusza danego narodu. I tak kolendy włoskie rycersko - czułe, owiane tradycją średniowiecza, odbijają rodzaj nabożeństwa, charakterystycznego dla ludu włoskiego. Niemcy śpiewają swoją „Stille Nacht" sentymentalno - poetyczną i całe mnóstwo kolend innych o tonie rzewno-rodzinnym.

Za najpiękniejsze uchodzą kolendy francuskie, tak zwane: „Noels. Udeo rzają one wielką różnorodnością. Od powszechnie znanych na całym świecie, jak „Minuit Chretiens", śpiewanej i u nas z polskim tekstem — do lokalnych i właściwych pewnym okolicom, stanom lub pewnym zgrupowaniom stanowym czy ideowym — wszystkie one są nawskróś oryginalne, nierzadko owiane czarem prawdziwej, wysokiej poezji. Śliczne kolendy, swoje własne, samorodne w treści i poezji posiadają we Francji poszczególne zgromadzenia zakonne Tak istnieją np.: kolendy Karmelu, Sacre-Coeur i i.

U nas kolenda wybija się na czoło pieśni religijnych i stanowi najpiękniej szy ich odłam.

W kantyczkach o Bożem Narodzeniu ten sam temat wyzyskany jest na tysiąc sposobów od najbardziej rzewnego do hulaszczo - rubasznego i humorystycznego ujęcia. Prawie w każdej kolendzie pastuszkowie śpieszą z hołdem do Dzieciątka, są jednak i takie, które zajmują się tylko wyliczaniem darów i przysmaków, jakie zniesiono Panu ze wszystkich stron. Inne znów, bardzo liczne, wymieniają ptactwo i zwierzęta, przybyłe z hołdem, przytem w tych piosenkach najwięcej jest humoru.

Tak więc:

Zając siedząc z królikami  
Bębnił swojemi nóżkami,  
Wróble gwarzyły, gdy sobie podpiły,  
Z dzierlatką, z czeczotką,  
Papuga też gaworzyła,  
Coś z cudziemska mówiła.  
Żółna z indykiem była tam syndykiem,  
Bażant był szafarzem,  
Paw ogon śliczny rozłożył,  
Lecz sprośnym wrzaskiem wykroczył,  
Sęp siedział jako sęp,  
A jeleniowe zaś czoło,  
Na rogach mając świece wkoło,  
Tam wszystkim świeciło, aby jasno było,  
Cieszyć się, cieszyć się itd

Śliczna jest zapomniana dziś już prawie kolenda:

...A tam osioł z wołem pod nieba okolem  
Parą weń puchają, Dzieciątko rozgrzewają.  
Wejdę w szopę: mali anieli strugali  
Złotą wierzbkę i lipkę Dzieciątku na kolebkę.  
Jeden kąpiel grzeje a drugi się śmieje,  
Trzeci pieluszki suszy, a każdy rad z duszy (itd),

Każdy przedmiot otaczający nowonarodzone Dzieciątko staje się przedmiotem kultu i uwielbienia i zyskuje zczasem osobną kolendę. Pełna poezji jest inwokacja do siana, na którem przyszedł na świat Zbawiciel:

O siano, siano, kwiecie drogi,  
Że się na tobie kładzie Bóg ubogi!  
O siano, siano, nieprzepłacone,  
Godne, być było w raju pokoszone!

Takimto wątkiem snują się kolendy. Nie tknęła ich ręka modernizacji. Więc niech jak najdłużej swą tęskną, ukojną, przemiłą nutą rozbrzmiewają w naszych domach, niosąc radość i pokój ludziom dobrej woli

*Irma Lan.*

## Obrona szkolnictwa powszechnego.

Rozpaczliwy stan szkolnictwa powszechnego w Polse wywołany sześcioletnim kryzysem gospodarczym, doprowadził do tego, iż powrotna fala analfabetyzmu rośnie w zastraszający sposób. Już obecnie ponad miljon dzieci nie może uczęszczać do szkoły, a dzieci, które do szkół uczęszczają, uczą się często w tak okropnych wymiarze godzin i. w tak okropnych warunkach, iż o trwałym pożytku z tej nauki nie może być mowy.

Wobec takiego stanu rzeczy Związek Nauczycielstwa Polskiego wystąpił z apelem do zorganizowanego społeczeństwa, aby wzięło jak najliczniejszy udział w Zjeździe Stowarzyszeń Społecznych i Oświatowych, które Związek zwołał na dzień 8. stycznia 1936 roku do Warszawy pod hasłem obrony oświaty powszechnej.

## Ograniczenia służbowych wyjazdów w Ministerstwie Opieki Społecznej.

Minister Opieki Społecznej, p. Władysław Jaszczołt, wydał okólnik do wszystkich podległych mu urzędów, w którym ostro występuje przeciwko znacznemu wzrostowi ilości służbowych wyjazdów urzędników Ministerstwa. W związku z tem Minister zakazał wszelkich podróży służbowych, a zwłaszcza komisyjnych, zalecając ograniczać się do wypadków koniecznej potrzeby. Na podróże służbowe komisyjne Minister udzielać będzie zezwolenia osobiście.

W okólniku tym Minister podkreślił, iż wiele spraw załatwianych dotąd w drodze wyjazdów urzędników Ministerstwa, może być załatwione w drodze pisemnej, bez potrzeby delegowania urzędników Ministerstwa, ewentualnie mogą być załatwione przez władze II. instancji.

Duży nacisk położony został również w okólniku na czas trwania podróży służbowych, które winny ściśle odpowiadać zakresowi czynności, powierzonych delegowanemu urzędnikowi do wykonania.

## Śnieżyca w Polsce.

**Rozewie. 23. XII. (PAT.)** Opad śnieżny nad brzegami Bałtyku trwa. Na morzu szaleje nawałnica śnieżna. **Morze cofnęło się o kilkanaście metrów**, na skutek wiatru południowo-wschodniego, tak, że odsłonięte zostało na niektórych punktach dno morskie.

**Kraków. 23. XII.** (PAT.) Ostatnio bardzo obfite opady śnieżne spowodowały znaczne utrudnienia komunikacyjne na terenie woj. krakowskiego i kieleckiego. Sobotnia śnieżyca w wielu miejscowościach zasypała zwałami śniegu drogi, uniemożliwiając komunikację kolejową. M. in. z powodu zasp śnieżnych uległy przerwie połączenia autobusowe licznych miejscowości województwa kieleckiego z Krakowem. Również przerwane zostało połączenie autobusowe z niektóremi miejscowościami górskiemi woj. krakowskiego. **Na drogach utknęły liczne auta.** Władze kolejowe i drogowe w szybkiem tempie usuwają przeszkody dla przywrócenia normalnego ruchu komunikacyjnego.

—o—

# W sezonie przeziębień.

Zima w tym roku zbliża się do nas z zachowaniem wszelkich reguł strategji wojennej: robi marsze i kontrmarsze, naciera i znowu cofa się na „zgóry upatrzone pozycje", słowem zachowuje się, jak Włosi w Abisynji. Podobieństwo jest tem zupełniejsze, że komunikaty PIM-a brzmią tak samo gigantycznie, jak komunikaty generałów włoskich. Jesteśmy jednak w lepszem położeniu, aniżeli Włosi, ci bowiem nie wiedzą, czy dotrą kiedykolwiek do Adis Abeby, my zaś wiemy napewno, że zima niebawem nastąpi.

Świadczą o tem rozmaite zjawiska na ziemi i niebie, a przedewszystkiem lekkie wzmożenie frekwencji w sklepach. Cieszą się z tego kupcy, bo choć bieda wszędzie aż piszczy, przecież niejeden musi się zaopatrzyć w jaki taki przyodziewek na zimę. Niewiele tam wprawdzie kupi — dziad jeden z drugim — ale zawsze lepszy rydz, jak nic. Zwiększył się również *ruch w aptekach.*

Ta ostatnia okoliczność dowodzi wymownie, że wśród P T. Publiczności zwiększyła się ilość zachorzeń. Chodzi tu w pierwszym rzędzie o choroby, powstające na tle popularnie t. zw. zaziębienia. Warto więc w chwili obecnej zastanowić się nieco nad owem zaziębieniem i wyjaśnić jego rolę w powstawaniu rozmaitych cierpień

Obniżenie temperatury środowiska, nawet dość znaczne, nie jest szkodliwe dla ustroju, o ile zdoła on na czas przystosować się do zmiany i zabezpieczyć przed zbytnią utratą ciepła: w przeciwnym razie następuje ochłodzenie, które osłabia jego naturalne siły obronne i pozwala, że tak powiem, przyjść do głosu czynnikom szkodliwym, zwłaszcza rozmaitym, mniej lub więcej zjadliwym bakterjom, zawsze znajdującym się w jamie ustnej, w nosie i w płucach Do czasu zachowują się one spokojnie i nie dają znać o sobie, mogą wszakże przy nadarzonej sposobności rozpocząć swą zwłowrogą działalność. Taką sposobność stwarza właśnie zaziębienie. Innemi słowy — zaziębienie staje się szkodliwem przez to, że stwarza odpowiednie warunki dla działania właściwych czynników chorobotwórczych, powodujących katar, grypę, zapalenie płuc i t. p. przyjemności. Wynika z tego, jak na dłoni, że trzeba zapobiegać zaziębieniom, przyczem najskuteczniepszym sposobem jest hartowanie ustroju. Ale, niestety, na hartowanie jest już teraz stanowczo zapóźno i ci, którzy o tem nie pomyśleli latem, skazani są na zabezpieczanie wydelikaconego ciała jedynie przez ciepłą odzież; mogą zresztą pocieszać się świadomością, że w naszym klimacie bez ciepłej odzieży w zimie i tak obejść się niepodobna

Tak więc po długim wywodzie, stwierdziliśmy tylko ogólnie znane fakty, mianowicie, że przed zaziębieniem zabezpiecza hartowanie oraz odpowiednia odzież. Nie było to jednak zbyteczne, skoro w dziedzinie odzieży widzimy często cudeńka. Np. elegancka pani ubiera się w sweter i futro, pozostawiając górną część klatki piersiowej odsłoniętą na dużej powierzchni, a na nogi wkłada cienkie pończoszki i pantofelki, podszyte wietrzykiem, które opierają się bardziej na zaufaniu, aniżeli na rzetelnej podeszwie. Już to jedno świadczy o niezbyt dokładnem zrozumieniu, jak należy ubierać się w zimie. Wprawdzie winna temu w znacznej mierze moda, niemniej warto przypomnieć sobie, że odzież zimowa powinna być lekka, niezbyt obcisła, aby nie tamować obiegu krwi i umożliwiać dostateczną wentylację skóry, powinna wreszcie okrywać równomiernie całe ciało.

A teraz rozmówka na czasie.

— X dzisiaj nie przyszedł; jest chory.

— Cóż mu dolega?

— Głupstwo: zwykła angina.

Bardzo charakterystyczne. Pomimo wielu smutnych doświadczeń, angina bywa wciąż jeszcze traktowana jako coś, co nie zasługuje nawet na miano prawdziwej choroby. W większości wypadków bywa ona też leczona środkami domowemi; samo rozpoznanie stawia najczęściej jakaś „doświadczona" osoba z najbliższego otoczenia chorego. Bierze mnie zawsze chętka zapytać takiego domorosłego lekarza czy ma zupełną pewność, że jest to rzeczywiście angina, a nie dyfteryt?

Pytanie takie narzuca się samo, większość bowiem śmiertelnych wypadków dyfteryty zdarza się właśnie dlatego, iż cierpienie bywa przez instancje domowe traktowane, jako zwykłe zapalenie migdałków i chory zbyt późno dostaje się do rąk lekarza. Posiadamy wprawdzie w surowicy przeciw błoniczej skuteczny środek walki z tą straszną chorobą, ale w wypadkach zadawnionych surowica czasem zawodzi. Pozatem „niewinna" angina może spowodować bardzo poważne następstwa. Do tych należy zdarzające się dość często w jej przebiegu zapalenie stawów, dalej — zapalenie mięśnia sercowego albo też osierdzia, zapalenie nerek i miedniczek nerkowych; dzieci zapadają czasem na pląsawicę. Wiele wypadków ogólnych zakażeń, których przyczynę nieraz trudno znaleźć, ma swoje źródło w przebytej anginie. Wogóle należałoby ustalić regułę, że w każdym wypadku bólu gardła trzeba zwracać się do lekarza.

Nieco mniej lekceważona jest grypa, chociaż i tu ludzie starają się radzić sobie sami, bez lekarza. Poprostu łykają aspirynę, która uchodzi wśród laików za środek specyficzny przeciw tej chorobie Najniesłuszniej w świecie Grypa sama przez się powoduje osłabienie serca i naczyń krwionośnych, nieraz w stopniu groźnym dla życia, aspiryna zaś osłabienie to jeszcze potęguje i niejeden wypadek śmiertelny należy przypisać takiemu leczeniu Trzeba również pamiętać, iż osłabienie narządów krążenia pozostaje jeszcze czas jakiś po spadku temperatury i z tego względu zbyt wczesny powrót do zwykłych zajęć może pociągnąć za sobą bardzo przykre skutki — nie mówiąc już o innych komplikacjach, jak np. zapalenie płuc itp. I tu również konieczne jest wezwanie lekarza, który wyznaczy odpowiedni sposób leczenia oraz określi, kiedy pacjent może bez szkody dla siebie powrócić do pracy. Co się tyczy zapobiegania grypie, to środkiem najskuteczniejszym jest chinina w małych dawkach, 0,05 gr. (pięćsetnych grama) chininy raz dziennie zapobiega schorzeniu, nie wywołując objawów ubocznych.

Na tem możnaby skończyć jesienno-zimowe ględzenie. Trudno się wprawdzie łudzić nadzieją, by tych kilka podanych najprostszych wskazówek miało być przez Czytelników zużytkowanych, może jednak..

*A. F.*

# Modernizacja lotnictwa polskiego.

W stałym rozwoju technicznym lotnictwa szczególnie silnie zarysowały się dwa ostatnie lata, które przyniosły komunikacji powietrznej szereg doniosłych udoskonaleń. Rok bieżący charakteryzuje wprowadzanie na linje komunikacyjne, a przedewszystkiem dalsze, samolotów szybszych, niż dotychczas. Obecnie z wszystkich niemal linji międzynarodowych znikają samoloty jednosilnikowe, o szybkości mniejszej niż 200 km i zastąpione zostają maszynami wielosilnikowemi, znacznie szybszemi.

Polska, utrzymując komunikację powietrzną na wielu szlakach międzynarodowych, na których spotyka się z konkurencją obcą, nie mogła pozostać w tyle i w dalszym ciągu posługiwać się typami samolotów, jakie w dzisiejszem pojęciu uważane są za przestarzałe.. Z tego też względu P. L. L. „Lot", po przeprowadzeniu gruntownych studjów nad wszystkiemi typami samolotów, wyprodukowanemi ostatnio przez przemysł lotniczy całego świata — nabyły samoloty produkcji amerykańskiej typu „Douglas" i „Lockheed Electra"

Samoloty obu tych typów rozwijają szybkość maksymalną ponad 300 km. na godzinę i zbliżone są do siebie pod względem wyglądu i konstrukcji (sporządzone całkowicie z metalu, dolnopłatowce, o dwóch silnikach, umieszczanych z obu stron kadłuba) i posiadają tak samo komfortowo urządzoną kajutę pasażerską (doskonała izolacja tłumi szum silników i łagodzi wibrację, bardzo wygodne fotele, które można dowolnie przechylać, znakomita wentylacja, toaleta z bieżącą wodą i t. d.).

Różnica między „Douglasami" i „Lockheedami" istnieje tylko ta, że podczas gdy pierwsze mieszczą po 14 pasażerów i posiadają po 2 silniki o mocy łącznej 1500 K. M. (typ silnika Bristol Pegasus VI.) to „Lockheedy" mają tylko po 10 miejsc pasażerskich, przyczem jednak dwa ich silniki (Pratt et Whitney Wasp Jr.) posiadają tylko moc 800 K. M.

Porównując oba typy samolotów można określić „Douglasy" mianem nowoczesnych, komfortowych autobusów, „Lockheedy" zaś — wytwornych samochodów osobowych.

„Lockheedy" obok „Douglasów" stanowią ostatni wyraz techniki lotniczej świata. Pełnią one od wielu miesięcy służbę na licznych linjach amerykańskich od Kuby do Alaski i przebyły już miljony kilometrów z pełnem bezpieczeństwem.

Nabycie „Lockheedów" nie ogranicza się naturalnie tylko do powiększenia przez Polskę stanu posiadania doskonałych samolotów komunikacyjnych i korzyści płynących z tego tytułu dla naszej publiczności. Nabycie tych maszyn obok „Douglasow" ma przedewszystkiem doniosłe znaczenie dla naszego przemysłu lotniczego i jego doskonalenia

Celem odbioru i dokładnego zaznajomienia się z właściwościami konstrukcyjnemi oraz obsługą „Lockheedow" udał się do fabryki Kierownik Stoczni Polskich Linij Lotniczych, inż. Michałowski, oraz najstarszy polski pilot komunikacyjny, p. Burzyński, który już przeprowadził jedną z maszyn z Kalifornji do Nowego Jorku.

„Lockheedy" przybędą do Polski na M/S „Piłsudski" w najbliższym szasie i użyte zostaną na nasze linje komunikacyjne z chwilą wejścia w życie letniego rozkładu lotów, to jest od dnia 5-go kwietnia 1936 r. Wówczas „Douglasy", które, jak wiadomo, latają już w Polsce od kilku miesięcy, obsługiwać będą linje międzynarodowe, cieszące się największą frekwencją, „Lockheedy" zaś linję „trzech mórz", łączącą Bałtyk z Morzem Czarnem i Egejskiem, zapewniając połączenie w jednym dniu z Warszawy do Aten

Nadmienić się godzi, że wyposażenie naszej komunikacji powietrznej w te najbardziej nowoczesne, wygodne i szybkie samoloty, które pozwolą jej sta nąć na równym poziomie z najlepiej wyposażonemi technicznie innemi kompanjami lotniczemi i sprostać ich konkurencji na terenie zagranicznym, zbiega się z wyposażeniem naszej żeglugi morskiej w wspaniałe transatlantyki M/S „Piłsudski" i M/S „Batory", a dróg kolejowych w szybkie i wygodne wagony - torpedy. Widzimy zatem, że wszystkie trzy oddziały naszej komunikacji: lotnictwo, żegluga morska i kolejnictwo — uczyniły ogromny krok naprzód w dziedzinie unowocześnienia swego taboru.

Niestety, tylko w jednej dziedzinie, a mianowicie motoryzacji kraju nie zrobiliśmy ani jednego kroku naprzód. Daliśmy się zepchnąć na szary koniec. Przed nami wszystkie kraje europejskie włącznie z Litwą, Rumunją i t. p. posiadają większy od nas postęp motoryzacji. Za nami pozostała tylko jedna... Albania. Kiedy się wreszcie ockniemy i przystąpimy do pracy równie wydajnej, jak w lotnictwie?

—o—

Nowy Jork. 23. XII. (PAT.) W Hopwell w stanie Wirginja spadł z mostu do rzeki autobus wraz z pasażerami. 12 osób utonęło.

## Cukier z korzenia dalji.

W jednym z uniwersytetów w południowej Kalifornji przeprowadzono doświadczenia z wydobyciem cukru z korzeni dalji. Punktem wyjścia dla tych doświadczeń były robione znacznie wcześniej doświadczenia ze słonecznikami, których zawartość cukru okazała się jednak zbyt mała. Trwające przez kilka miesięcy próby z korzeniami dalji wykazały, że przemysłowa produkcja cukru z tej rośliny nietylko całkowicie się opłaca, ale ponadto cukier ten jest prawie dwukrotnie słodszy od cukru uzyskanego z buraków cukrowych lub trzciny cukrowej.

—o—

WŁODZIMIERZ JAMPOLSKI

# STARZY I MŁODZI.

Może rok temu, nie pamiętam dobrze, odbyło się we Lwowie zebranie dyskusyjne Zawodowego Związku Literatów o którem później pisali dzierżący pióro i poszukujący tematu „młodzi", że było historyczne, że jako moment decydujący „walki starych z młodymi", czy też naodwrót stanowi etap w historji literatury. A więc coś w rodzaju „Balad" Mickiewicza czy też „Hernaniego" Wiktora Hugo, Ale widz nieuprzedzony nie byłby zauważył historyczności chwili. Co gorsze to to, że i ob··nie nie wydaje się epokową. Nic się po niej nie zmieniło. Starzy zasnęli, a młodzi uplacowali się. Pozostał jedynie tytuł i wypłynął temat: jak wogóle wygląda zagadnienie stosunku młodych do starych czyli problem luzowania się pokoleń?

Zagadnienie niezwykle ciekawe pod względem społecznym i każdym innym, a zdaje mi się, że rzadko dotąd rozpatrywane. Należałoby tu zebrać wiele materjału porównawczego, dat, cyfr, a potem przypatrzeć się rezultatom. Oczywiście nie możemy tych prac przedwstępnych wykonać na tem miejscu. Musimy się ograniczyć do uwag ogólnych.

Przed wojną — tak się nam dziś wydaje — sytuacja starych była bardziej ustabilizowana, a awans młodych trudniejszy i powolniejszy. Ale późnej i oni zkolei emerytalnie spoczywali na laurach. Trzeba było dużo na pisać, znieść niejedną przykrość w postaci niedostatku, niezrozumienia, zanim się człowiek czegoś dochrapał.

Dziś jest inaczej. Takie odnosi się wrażenie, że drzwi przed młodymi stoją otworem. Starzy pod wpływem zmian, które wokoło nich zaszły, stali się nieśmiali i zalęknieni. Młodzi, którzy wyrośli w okresie przemian, wojny, zaostrzonych walk społecznych, potęgi sportu, są bardziej brutalni i bezwzględni, znacznie lepiej umieją posługiwać się łokciami.

Epoki przełomowe, do których należą i nasze czasy, są loterja, która przedewszystkiem sprzyja młodym. Młodymi byli politycy i generałowie wielkiej Rewolucji francuskiej, młodymi byli marszałkowie napoleońscy, personel polityczny dyktatur włoskiej i niemieckiej rekrutuje się również z przeważającej części z ludzi młodych wiekiem. Dodajmy do tego Sowiety i zapytajmy się, czy w tych trzech krajach pozostały u góry jakieś nazwiska przedwojenne? Jest ich bardzo mało, a odnosi się to nietylko do polityki, ale do literatury i sztuki. Bardzo znaczna część pisarzy przedwojennych, a więc starszych, niezgadzających się z obecnym ustrojem, poszła na emigrację, a o ile pozostała w kraju to została skazana na milczenie

W czasach spokojnych, w krajach i ustroju ugruntowanym, niezmieniającym się szybko, trwałość znanych firm jest znacznie większa. Weźmy Anglję i Francję. Wielu starych pozostało na posterunkach, ale obok nich widzimy raz po raz młodych, którzy bardzo wcześnie rozpoczynają tryumfalny pochód wiodący do znaczenia i sławy.

Publiczność konsumująca nazwiska i sławy oraz ich dzieła i ustalająca ich hierarchję, wyszła również z normalnego trybu. Stała się nerwowa i niecierpliwa. Widzi, że czasy biegną niesłychanie szybko i pragnęłaby w sztuce znaleść odzwierciedlenie tego przejawu. Przypuszcza, że młodzi łatwiej przystosują się do tego pędu, pełniej go wyrażą, jakoże są jego dziećmi. Odnosi się wrażenie, że sławy nie trzeba się zdobywać, że nieraz nie trzeba się starać o miejsce, gdyż zarówno tłum jak i znawcy czekają już z wawrzynem w ręku, aby młodego zwycięzcę ulokować na wcześnie zdobytem senatorskiem krześle.

Koła młynu, mielącego ziarna sławy, obracają się pospiesznie i z hałasem A czy produkty tej gorączkowej działalności będą trwałe, to już inna rzecz. Czasy obecne, przynosząc wiele, przedwcześnie się męczą i starzeją. Parę lat przeżytych obecnie starczy za ciąg całego przedwojennego pokolenia. Literatura i sztuka, poglądy i pojęcia z przed 10 lat wydają się nam stare, śmieszne i nieaktualne. Technika również bije wszelkie rekordy szybkości, posuwając się naprzód olbrzymiemi krokami.

Problem młodości i starości jest zagadnieniem nawskróś relatywnem, zależnem od czasu, od miejsca, od oczu tego, który patrzy. Starzy Anglosasi wyglądają jak młodzieńcy, starsi Francuzi przybierają wygląd dziadków. Kobiety, które przed wojną, przekroczywszy trzydziestkę rezygnowały z wszystkiego, obecnie granicę swej młodości i pretensyj przesunęły do minimalnej granicy 50-ki. Miałem starego znajomego, który pysznił się okazałą brodą, Trąca mnie kiedyś tu ktoś znany, ale jakoś zmieniony. To ja, — mówi ów brodacz świeżo ogolony. — Bez brody łatwiej starać się o posadę, której nie dadzą staremu brodaczowi.

Stawiając rzecz na pewniejszem gruncie, możnaby powiedzieć, że nie lata decydują, ale walory i produkcja. Żywy wewnętrznie choć starszy człowiek nie starzeje się w oczach obserwatorów. Młody mogący się wylegitymować bagażem swojej produkcji, nie spotka się z oporem niechętnych seniorów, a jeśli ci będą próbowali się opierać, to rychło będą musieli podać tył. Terminy młodości i starości bywają falsyfikatami, na które powołują się ludzie, nieumiejący niczego innego powiedzieć o sobie czy o innych.

Czy statystyka wykazałaby obecnie, że karjery bywają szybsze? Nie wiem, ale zdaje mi się, że tak. Pogląd subjektywny na tę rzecz zależy od punktu widzenia patrzącego. Staremu wydaje się, że młodzi zbyt prędko windują się do góry. A młodym droga, którą przebywają, wydaje się dziwnie trudna, długa i pełna przeszkód.

# Rewelacyjna książka.

**Sławoj-Składkowski. „Strzępy meldunków".** Warszawa, 1936, str. 573. Cena zł. 13. Instytut Badania Najnowszej Historji Polski.

W ostatnich dniach ukazała się, wydana nakładem Instytutu Badania Najnowszej Historji Polski, książka, która wysuwa się na czoło całej literatury pamiętnikarskiej o Józefie Piłsudskim. Są to „Strzępy meldunków" gen. Składkowskiego, zawierające wspomnienia autora o Marszałku w latach 1918—1935. Książka, która w sposób niezwykle oryginalny i fascynujący, obrazuje pewien odcinek dziejów, już nietylko poszczególnych ludzi, lecz całej Polski. Autor bowiem, jako długoletni minister spraw wewnętrznych, prowadząc jeden z naj ważniejszych resortów maszyny państwowej, miał możność czynnego uczestniczenia w naradach i decyzjach, dotyczących polityki polskiej w latach ostatnich. Poszczególne wypadki jednak, które po roku 1926 tak gruntownie przeorały psychikę społeczeństwa i stały się podwaliną rozwoju Polski i jej obecnego stanowiska, stanowią jedynie tło, na którem rysuje się potężna w działaniu i wysiłku woli postać Pierwszego Marszałka. Autor, opisując swe częste meldunki służbowe, składane Marszałkowi, ukazuje nam w bezpośrednim świetle tę niezwykłe silną indywidualność i potęgę, która promieniowała z Jego postaci na całe otoczenie. Jak w barwnym kalejdoskopie przesuwa się przed nami Piłsudski, w roli Naczelnego Wodza, cieszącego się zwycięstwem i radosnego w swym najukochańszym żywiole — wojny, człowieka, który jako dobrowolny wygnaniec Sulejówka, nie zatracił nic ze swej potęgi oddziaływania, i mimo ciężkich warunków, nawet materjalnych, zachowującego pogodę ducha i utajoną energję czynu, wreszcie jednostki, która wpływem swym, po r. 1926 rozstrzygała o wszystkich sprawach, dotyczących Państwa.

Ze „Strzępów meldunków" wychyla się ku nam Marszałek jako premjer rządu, surowy karciciel niedomagań, i Marszałek — dawny Komendant, samotny mieszkaniec Belwederu, tak rzadko pozwalający sobie na chwilę wytchnienia i odpoczynku. Autor w sposób niezwykle wierny cytuje słowa Marszałka, podaje najdrobniejsze szczegóły z życia prywatnego, zaobserwowany zmian w zachowaniu się, humoru, zdrowia i ubioru. Czytelnik wraz z nim wkracza do tajemniczego gabinetu w Belwederze, gdzie ważyły się ważne decyzje, do pracowni Marszałka w Inspektoracie, która była kuźnią dzisiejszej armji polskiej — dziełą najwięcej przez Marszałka ukochanego.

Książka napisana stylem żołnierskim, obrazowo, już przy pierwszych stronach całkowicie pochłania czytelnika, który z rosnącem wciąż zainteresowaniem, czytać ją musi do końca. Stanowi ona obok literackich wartości, dokument niezwykłej wagi historycznej.

Do obszerniejszego omówienia tej niezwykłej książki przystąpimy niebawem.

**CZY JESTEŚ JUŻ CZŁONKIEM LIGI OBRONY POWIETRZNEJ I PRZECIWGAZOWEJ?**

# Wiadomości bieżące.

**23 grudnia 1935** — **Poniedziałek**
Wiktorji p. m.
**Jutro:** Adama i Ewy
Wschód słońca 7·43
Zachód „ 15·26

**TEATR WIELKI.**

Poniedziałek godz. 16 pop. „Pastorałka". Wieczorem nieczynny.

Wtorek teatr nieczynny.

Środa godz. 20 „Przygoda w Grand Hotelu".

Czwartek godz. 12 w poł. „Pastorałka". — Godz. 15.30 „Muzyka na ulicy". — Godzina 20 wiecz. „Przygoda w Grand Hotelu".

Piątek godz. 20 „Przygoda w Grand Hotelu".

Sobota godz. 20 „Przygoda w Grand Hotelu".

Niedziela godz. 12 w poł. „Kopciuszek". — Godz. 15.30 „Rewizor". — Godz. 20 wiecz. „Przygoda w Grand Hotelu".

**TEATR ROZMAITOSCI.**

Poniedziałek teatr nieczynny.

Wtorek teatr nieczynny.

Środa godz. 20 „Jaś z księżyca".

Czwartek godz. 20 „Szesnastolatka".

Piątek teatr nieczynny.

Sobota godz. 20 „Jaś z księżyca".

Niedziela godz. 20 „Szesnastolatka".

**KINOTEATRY.**

APOLLO: „Kochaj tylko mnie" z Lidją Wysocką.

CHIMERA: „Dziś wieczór u mnie".

COLOSSEUM: „Gra o kobietę" i rewja „Parada".

GRAŻYNA: „Kapryśna Marjetta".

KOPERNIK: „Noce egipskie" z Eddie Cantorem.

MARYSIENKA: „Napad na Kongo" z Pawłem Robinsonem.

MUZA: „Droga do szczęścia".

PALACE: „Manewry miłosne".

PAN: „Sing - Sing".

PAX: „Wyspa skarbów" i barwna komedyjka.

RAJ: „Jej Wysokość całuje".

STYLOWY: „Roześmiane oczy" z Shirley Temple i rewja.

ŚWIT: „Cesarzowa i ja" z Liljaną Harvey.

TĘCZA: Flip i Flap „Brat djabła" i Denis King.

TON: „Wyprawy krzyżowe".

UCIECHA: „Cowboy miljonerem" i rewja.

——o——

**WSZYSTKIM NASZYM CZYTELNIKOM, WSPÓŁPRACOWNIKOM I PRZYJACIOŁOM PISMA SKŁADAMY SERDECZNE ŻYCZENIA „WESOŁYCH ŚWIĄT".**

**Następny numer „Gazety Lwowskiej" wyjdzie w piątek dnia 27 b. m.**

— **Teatr Wielki.** Dziś o godz. 4-tej pop. misterjum jasełkowe „Pastorałka". Reżyserja Wł. Krasnowieckiego. Kierownictwo muz. J. Mund.

Jutro we wtorek z powodu wigilji teatr zamknięty.

Pojutrze we środę „Przygoda w Grand Hotelu" o godz. 8-mej wieczorem.

— **Teatr Rozmaitości** dziś i jutro nieczynny. Pojutrze we środę „Jaś z księżyca".

— **W Teatrze Wielkim** w dniu 26 bm. trzy przedstawienia: o godz. 12 w poł. „Pastorałka" — O godz. 3.30 pop. „Muzyka na ulicy". — O godz. 8-mej wieczorem „Przygoda w Grand Hotelu".

— **W Teatrze Rozmaitości** 27 bm. o godzinie 8-mej wiecz. „Szesnastolatka".

— **Wielka rewja Sylwestrowa w Teatrze Wielkim.** Na Sylwestra 31 bm. o godz. 12 artyści Teatrów miejskich urządzają wesołą rewję sylwestrową, pełną kapitalnych niespodzianek.

## KOMUNIKATY.

— **Chór Konserwatorjum muz. im. K. Szymanowskiego** pod batutą prof. Walentego Adamczaka odśpiewa kolendy układu Fel. Nowowiejskiego w katedrze ormiańskiej, dnia 24 bm. o godz. 16-tej.

— **Premjera** „Szopki" na rok 1935 pt. „Prostym sztychem" odbędzie się staraniem Syndykatu Dziennikarzy Lwowskich już w pierwszych dniach stycznia. Przygotowania są w całej pełni, aby ta impreza utrzymana na wysokim poziomie artystycznym i prawdziwie dowcipna wypadła jak najlepiej. Kukły najpopularniejszych postaci ze świata politycznego, artystycznego i literackiego dłuta prof. Starzyńskiego, oraz teksty i piosenki najdowcipniejszych literatów lwowskich dają gwarancję, że premjera „Prostym sztychem" będzie rewelacją dla wszystkich żądnych wesołej, miłej i kulturalnej rozrywki.

# Dwadzieścia centów -- sto orzechów.

### (Z przedwojennego ruchu świątecznego).

Obserwując zamierający z każdym rokiem ruch przedświąteczny, człowiek mimowoli sięga pamięcią do czasów przedwojennych — gdzie to wyraz kryzys był prawie nieznany, choć niemniej bieda ludziom doskwierała. Ale wierni hasłu „zastaw się a postaw" ludziska gorączkowo i długo przygotowywali się do Świąt Bożego Narodzenia, które z tradycji obchodzi się u nas z wielką uroczystością. Przygotowania rozpoczynały się z początkiem grudnia przed św. Mikołajem.

Na Rynek od strony północnej zajeżdżały suto naładowane wozy z namiotami i budami, które w kilku rzędach rozbijano na Rynku a niedługo tłumy ludzi otaczały te namioty, podziwiając cuda sporządzone z pierników, olbrzymich rozmiarów „Mikołajki", aniołki, serca, gwiazdy.

Prym wodziła fma Czyńskiego, później lwowskiego Staffa, które następnie zakasował Gurgul.

Ileż radości wywoływał na ulicach widok św. Mikołaja. Policja chętnie wydawała pozwolenie na te przedsiębiorstwa, ale gdy później św. Mikołaj zbyt pokumał się z djabłem i z mieszkań odwiedzanych przez św. Mikołaja zaczęły coraz częściej ginąć rozmaite rzeczy, liczbę pozwoleń ograniczono a później zupełnie wstrzymano. Zabawny był niekiedy widok gdy św. Mikołaj, nieposiadający pozwolenia, zmykał przed okiem policji — lub gdy schwytaną trójkę św. Mikołaja, anioła i djabła prowadzono do komisarjatu. Sceny te świetnie podchwytywał przedwcześnie zmarły karykaturzysta Tepa a znaleźć je można w starych rocznikach „Śmigusa".

Po św. Mikołaju już mały skok do Świąt. W połowie grudnia do budek z piernikami przyłączali się szopkarze, którzy swe nieraz pomysłowo i artystycznie wykonane dzieła rozwieszali na stronie zachodniej ratusza. Dziś tych szopek coraz mniej i brak im pomysłowości i swojskiego artyzmu.

Na kilka dni przed wigilją na Rynku panował ruch i zgiełk od wczesnego ranka do późnego wieczora. Tysiące przekupniów, tłumy kupujących, okrzyki, gwar i wybuchy radości mieszały się w jakąś miłą harmonję, nastrój prawdziwie przedświąteczny. A z tłumu przekupniów odzywały się mniej lub więcej ochrypłe okrzyki „dwadzieścia centów 100 orzechów!". A jak człowiecze potargowałeś się, dał ci i 110 za tę kwotę, byle handel szedł.

Pod samym ratuszem ustawiali się bartnicy z olbrzymiemi beczkami miodu „po 30 centów funt", obok nich kobiety z pszenicą i makiem — bo któż wyobrażał sobie święta bez kuti.

I wracali ludziska z miasta obładowani i weseli — a tu i ówdzie rozweselony szewczyk pokpiwywał sobie ze starych kobiet, niosących choinki, — wołając: „drzewko ładne, ale aniołek niech go..." Radowali się ludzie, zadowoleni byli kupcy, ruch panował wszędzie i ginął z pierwszemi gwiazdami w dniu wigilji.

Dwadzieścia centów sto orzechów! Może o te orzechy i centusie było łatwiej — może było radośniej, bośmy byli młodsi, ale nie tęsknijmy do tych czasów. Dziś wolni, u siebie w domu obchodzimy święta przepełnieni radością, o jakiej dziady i pradziady nasi 150 lat marzyli a życząc wnukom lepszej doli przy opłatku łzami zwątpienia go zwilżali. Cieszmy się i radujmy — miewaliśmy czasy gorsze i da Bóg lepszych się jeszcze doczekamy. **Sz.**

——o——



# Giełda z dnia 24 grudnia.

**LWÓW — GIEŁDA ZBOŻOWA.**

Na Giełdzie obroty w pszenicy, życie, jęczmieniu, owsie, fasoli, hreczce, makuchach, otrębach i mące. Tendencja utrzymana, usposobienie ożywione.

**LWÓW — GIEŁDA PIENIĘŻNA.**

Bez obrotów. Dolar około zł. 5.29.25.

Następne zebranie Giełdy pieniężnej i zbożowej odbędzie się dnia 27 bm.



# Gwiazdka dla najbiedniejszych dzieci i młodzieży

### Akcja Funduszu Pracy.

Wczoraj popołudniu w sali Izby Rękodzielniczej urządzono dla najbiedniejszych dzieci i młodzieży Lwowa „Gwiazdkę" z inicjatywy Funduszu Pracy w obecności p. wojewodziny Prażmowskiej. Sala Izby wypełniła się po brzegi małemi dziećmi, starszą młodzieżą i rodzicami, ustawiono tradycyjne drzewko. Na uroczystość przybyli: p. wojewodzina Prażmowska, wicewojewodzina Sochańska, naczelnik dr. Szkodziński, dyrektor Funduszu Pracy Gajewski, wicestarosta Kirschner, delegatki Komitetu Związku Legjonistów i in.

Po odegraniu przez orkiestrę Zakładu Braci Albertynów kilku kolend, do zebranych przemówiła p. wicewojewodzina Sochańska, a następnie ks. Kapucyn Kosma-Lenczowski. Jeden z bezrobotnych złożył p. wojewodzinie Prażmowskiej podziękowanie za akcję Funduszu Pracy. Harcerki odtańczyły Krakowiaka przy dźwiękach orkiestry poczem przystąpiono do rozdawnictwa podarunków gwiazdkowych. Rodzicom dzieci wręczono **300 asygnat na płaszcze i buciki.** Z asygnatami zgłoszą się rodzice do odnośnego szewca lub krawca, którzy wykonają zamówienie do miary. Do każdej takiej asygnaty dodano 1 kilogram cukru, struclę i worek ze słodyczami.

Ponadto rozdano 260 paczek żywnościowych dla bezrobotnych. Każda paczka zawierała: 5 kg. mąki, 1 kg. cukru, 1 kg. kiełbasy, 2 kg. słoniny, 10 dkg. herbaty, pół kg. mieszanki kawowej i 2 kawałki mydła. Obdarowani opuszczali salę Izby rzemieślniczej z wdzięcznością za otrzymanie praktycznej „Gwiazdki" w tych ciężkich czasach.

——o——

**Dyrektor kolei inż. Stanisław Łaguna z małżonką** zamiast wizyt, życzeń świątecznych i noworocznych, składają kwotę **zł. 15** na chleb dla najbiedniejszych.

— **Zamiast życzeń świątecznych i noworocznych** oraz podziękowań za otrzymane życzenia złożyli: p. prezydent miasta Wacław Drojanowski kwotę zł. 50 na pomoc dla najbiedniejszej dziatwy Lwowa, p. wiceprezydent Stanisław Ostrowski zł. 20 na fundusz wdów i sierót po obrońcach Lwowa, oraz p. wiceprezydent Jan Weryński kwotę zł. 20 na fundusz wdów i sierót po legjonistach.

## KRONIKA MIEJSKA.

**Z Politechniki lwowskiej.** Rektorat Politechniki lwowskiej nadesłał nam następującą uchwałę Ogólnego Zebrania Profesorów Politechniki lwowskiej: Doroczne, sprawozdawcze Ogólne Zebranie Profesorów Politechniki lwowskiej, odbyte dnia 20 grudnia 1935 r. potępia z całą stanowczością gwałty dokonywane przez część studentów na mniejszości żydowskiej i domaga się surowego ukarania winnych. Ogólne Zebranie Profesorów wzywa całą młodzież do zachowania bezwzględnego spokoju i poszanowania świątyni nauki, oraz posłuchu wobec Władz akademickich, stwierdzając, że w razie wykroczeń lub prowokacyj z którejkolwiek strony — zwróci się do Senatu o zastosowanie najostrzejszych środków. Ogólne Zebranie Profesorów stwierdza, że w sprawie wyznaczania miejsc w salach wykładowych dla studentów żydów nie było żadnych uchwał Władz Politechniki, a doraźne zarządzenia w kilku wypadkach w tym względzie miały tylko charakter prowizoryczny, mający na oku doraźny cel utrzymania spokoju i zapewnienia normalnego biegu prac w Politechnice.

**Nowy Zarząd Związku Obrońców Lwowa.** Wczoraj w sali Instytutu Technologicznego odbyło się doroczne Walne Zgromadzenie Związku Obrońców Lwowa. Obrady, w czasie których poruszono szereg żywotnych spraw członków Związku Obrońców Lwowa, trwały około 5 godzin. W przeprowadzonych wyborach nowych władz Związku przeszła lista komisji matki z małemi zmianami. Prezesem Związku został wybrany przez aklamację wiceprezydent dr. Ostrowski, wiceprezesami wybrano Romana Rogozińskiego, Jerzego Antoszewicza i dr. Andrzeja Makowskiego. Sekretarzem wybrano Edwarda Wyrzykowskiego, zastępcą Franciszka Skurskiego, skarbnikiem Andrzeja Pankiewicza i zastępcą Stanisława Mussakowskiego. Do Rady Zawiadowczej wybrano 12-tu członków, do Sądu polubownego 4, i do Komisji rewizyjnej 4.

**Świąteczna przerwa prac Ubezpieczalni.** Lekarze w nagłych wypadkach ordynują: W dniu 25 b. m. biura i ambulatorja Ubezpieczalni Społecznej we Lwowie będą nieczynne. W nagłych wypadkach chorobowych należy zgłaszać się z legitymacją Ubezpieczalni Społecznej wprost do następujących lekarzy: lekarze domowi: dr. Frisch E. ul. Łozińskiego 4, tel. 268-73, dr. Gimpel, ul. Kazimierza Wielkiego 20, tel. 232-22, dr. Grund F., ul. Zamarstynowska 43, tel. 251-73, dr. Kułyk M. ul. Wiatrowa 6, tel. 240-01.

Specjalista chorób dzieci: dr. Groeblowa A. ul. Brajerowska 6, tel. 218-28 specjalista chirurgji: dr. Exelbirt, ul. Kraszewskiego 25, tel. 257-75, specjalista ginekolog i akuszer dr. Flecker T. ul. Kraszewskiego 17, tel. 270-94.

W dniu **26 b. m.** ordynują dla obłożnie chorych wszyscy lekarze Ubezpieczalni Społecznej, analogicznie jak w niedziele.

**Wstrzymanie ruchu samolotowego.** W dniu 25 b. m. i 1 stycznia 1936 r. ruch na wszystkich szlakach powietrznych w Polsce będzie wstrzymany. Po zatem samoloty komunikacyjne kursują według zimowego rozkładu lotów codziennie, nie wyłączając niedziel między Warszawą a Krakowem, Katowicami, Lwowem, Poznaniem i Berlinem, a raz w ygodniu między Lwowem, Czerniowcami, Bukaresztem, Sofją i Salonikami.

**Na 8 lat więzienia.** W wyniku rozprawy przed Trybunałem przysięgłych przeciw Kazimierzowi Pawlaczkowi z Maliczkowic, oskarżonemu o zastrzelenie na zabawie swego sąsiada ś. p. Pawła Sroczyńskiego — na podstawie werdyktu przysięgłych — skazano obwinionego na 8 lat więzienia.

———

## Program radjowy.

**Środa, 25 grudnia.**

**Lwów.** Godz. 9: „Cała Polska śpiewa kolendy". 10: Nabożeństwo z Poznania. 11.57: Sygnał czasu. 12.03: Orkiestra salonowa. 13: Słuchowisko. 13.35: Koncert życzeń. 15: Wesołe słuchowisko wiejskie 16: „Godzina życzeń dla dzieci". 17: Muzyka taneczna. 18: Słuchowisko dla dzieci. 18.30: Płyty. 20: Audycja żołnierska. 20.30 Recital śpiewaczy. 21: Audycja z cyklu „Twórczość Fr. Chopina". 21.35: Feljeton. 21.50: Muzyka taneczna.

**Czwartek, 26 grudnia.**

**Lwów.** Godz. 9: Audycja poranna. 10: Kolendy kaszubskie. 10.30: Nabożeństwo z Warszawy. 11.57: Sygnał czasu. 12.03: Przegląd teatralny. 12.15: Koncert solistów. 13: Słuchowisko. 13.20: Koncert. 14: Opowiadanie. 14.20: Koncert życzeń. 15: Słuchowisko. 15.30: „Migawki regjonalne". 16.30: Trio salonowe. 16.55: Kwadrans poetycki. 17.10: Wesoła audycja. 17.55: Płyty. 19.10: „Dzieci całej Polski śpiewają kolendy". 20: Recital fortepianowy. 20.20: Wesoła audycja ze Lwowa. 20.50: Dziennik wieczorny. 21: „Biały mazur" operetka w 3-ch aktach. 22.15: Koncert reklamowy. 22.30: Płyty.

**Piątek, 27 grudnia.**

**Lwów.** Godz. 6.30: Audycja poranna. 11.57: Sygnał czasu. 12.03: Dziennik południowy. 12.15: Płyty. 15.15: Giełda. 15.30: Recital fortepianowy. 16: Pogadanka dla chorych. 16.15: Orkiestra salonowa. 16.45: Pogadanka dla dzieci. 17: Reportaż. 17.20: Koncert kameralny. 17.50: Poradnik sportowy. 18: Audycja muzyczno-słowna. 18.30 Skrzynka programowa. 18.45: Płyty. 19: Feljeton. 19.20: Koncert reklamowy. 19.35: Wiad. sport. 19.50: Biuro studjów rozmawia ze słuchaczami. 20: Monolog aktualny. 20.10: Orkiestra PR. 21: Dziennik wieczorny. 21.15: Muzyka francuska. 22. Płyty. 22.20: Koncert 22.50: Muzyka taneczna.

# Ogłoszenia urzędowe.

### LICYTACJE.

IX. Km. 3034/35 i 2905/35. Zbiorowe obwieszczenie o licytacji. Komornik Sądu grodzkiego miejskiego Rew. IX. we Lwowie Mieczysław Grossman, mający kancelarję przy ul. Kochanowskiego 21 na podstawie art. 604 § 1 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że 1) dnia 7 stycznia 1936 o godz. 8.30 we Lwowie, ul. Krakowska Nr. 5, poczem ul. Kazimierzowska 4 odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, składających się z towarów futrzanych, urządzenia sklepowego, sprzętów domowych i pościeli oszacowanych na łączną sumę zł. 1977. 2) że dnia 14 stycznia 1936 o godz. 8.30 we Lwowie, ul. Krakowska Nr. 2, poczem ul. Żółkiewska 11 odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, składających się z mebli, aparatu radjowego, dywanów, samowara, lampy wiszącej, fortepianu, 3 kielichów srebr., 2 lichtarzy srebr., maszyny do szycia i pościeli, oszacowanych na łączną sumę zł. 1605. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Komornik Sądu Grodzkiego Miejskiego.
**Rewiru IX.**

Lwów, 21 grudnia 1935. 5022K

III. Km. 2178/35. Obwieszczenie o licytacji ruchomości. Komornik Sądu grodzkiego w Czortkowie rew. III. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 8 stycznia 1936 r. o godz. 10-ej w Czortkowie, Rynek, odbędzie się licytacja ruchomości w pierwszym terminie należących do dłużników Mendla Frischlaendera i tow., a składających się z 31 beczek farby rozmaitego koloru i gatunku, jednej bańki terpentyny, 10 worków kredy, 50 kg. ultramaryny, 170 kg. lakieru w różnych kolorach, 15 flaszek lakieru spirytusowego, 6 szczotek, rozmaitych pendzli do podłóg, 9 kg. farby „chramkali", 10 kg. boraksu, 6 kg. szerlaku, 7 kg. salmiaku, 40 pudełek laku do rewerów, 3 szt. anoliny, 5 kg. bronzu, 25 kg. bieli cynkowej, 7 kg. oleju kostnego, 25 kg. pokostu, 25 kg. farby do farbowania kożuchów, 20 kg. naftoliny, 30 kg. sakatywu. Ruchomości zostały oszacowane łącznie na sumę 1901 zł. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru III.

Czortków, 19 grudnia 1935. 5017K

VI. Km. 1011/33. Komornik Sądu grodzkiego miejskiego Rewiru VI. zam. przy ul. Mikołaja Reja 9 we Lwowie. Na zasadzie art. 602 kpc. ogłasza, że w dniu 31 grudnia 1935 o godz. 9-tej przy ul. Łyczakowskiej 27 i w magazynach 8. Urzędu Skarbowego we Lwowie, przy pl. Cłowym, z tem, że czynność rozpoczęta zostanie przy ul. Łyczakowskiej, odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, stanowiących cały szereg różnych części składowych i przyborów automobilowych, ocenionych na łączną kwotę 11.643 zł. Sprzedaż rozpocznie się w pół godziny po czasie wyżej oznaczonym, w międzyczasie można oglądać przedmioty wymienione na sprzedaż. Następnie ogłasza, że do sygn. 2882/35 i 3293/35 w dniu 7 stycznia 1936 o godz. 9-tej przy ul. Wyspiańskiego Nr. 11, a przy ul. Ormiańskiej 18 o godz. 11-tej odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, a mianowicie: 1) urządzenia domowego, dywanów, klosza kryształowego, lamp wiszących, obrazów, aparatu radjowego 3 lamp. z głośnikiem, firanek z karniszami, wazy kryształowej, garnituru biurowego marmurowego tj. kałamarza i bibularza. 2) karawanu, koni, trumien i innych, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym. 5021K

Komornik Sądu Grodzkiego Miejskiego.
Rewiru VI.

V. Km. 1585/34. Obwieszczenie. Komornik Sądu grodzkiego miejskiego we Lwowie, rewiru V. z siedzibą urzędową we Lwowie, przy ul. Zamkniętej 9, na zasadzie art. 602 kpc. obwieszcza, że w dniu 31 grudnia 1935 o godz. 11.10 odbędzie się licytacja publiczna ruchomości, należących do dłużnika w jego lokalu we Lwowie, przy ul. Zborowskich l. 16, składających się z 4 koni maści czarnej i karawanu, które oszacowane zostaną w dniu licytacji przez biegłych sądowych, która rozpocznie się od 2/5 ceny oszacowania. Ruchomości oglądać można w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej podanym. 5020K

Komornik Sądu Grodzkiego Miejskiego.
**Rewiru V.**

Km. 3142/33. Obwieszczenie o licytacji nieruchomości. Komornik Sądu grodzkiego w Monasterzyskach Leonard Lewicki, mający kancelarję w Monasterzyskach przy ul. Mickiewicza Nr. 2 na podstawie art. 676 i 679 kpc. podaje do publicznej wiadomości, ze dnia 30 stycznia 1936 o godz. 12-tej w Sądzie grodzkim w Monasterzyskach odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużników Ela i Pepi Zahler w Monasterzyskach nieruchomości whl. 675 ks. gr. gm. kat. Monasterzyska, składającej się z placu pibud 236/1 (Nd. 537), na której stoi dom parterowy bez dachu murowany z cegieł palonych o jednym sklepie frontowym, pod którym jest piwnica, 1 pokoju sypialnego i kuchni, oraz sieni w kształcie werandy, pod pokojem piwnica sklepiona, część domu, w którym znajduje się pokój i kuchnia pod dachem blaszanym. Drewutnia z desek jodłowych, kryta starą blachą. Stajnia z desek jodłowych, kryta dachówką. Nieruchomość ma urządzoną hipotekę w Sądzie grodzkim w Monasterzyskach. Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 6000, cena zaś wywołania wynosi zł. 4500. Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysok. zł. 600. Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych, instytucji, w których wolno umieszczać fundusze osób małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej. Przy licytacji zastosowane będą ustawowe warunki licytacyjne o tyle o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywców bez zastrzeżeń jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu nakazujące zawieszenie egzekucji. W ciągu ostatnich 2-ch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dnie powszednie od godziny 8 do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie grodzkim w Monasterzyskach, ul. Mickiewicza Nr. 1 sala Nr. 3.

Komornik Sądu Grodzkiego,

Monasterzyska, 13 grudnia 1935. 5015K

II. Km. 520/34 V E 4936/30. Strona zobowiązana Lejzer recte Alojzy Frohlich w Rzeszowie. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek strony egzekwującej Towarzystwa Ubezpieczeń „Przyszłość" S. A. w Warszawie odbędzie się dnia 3 lutego 1936 o godzinie 9-tej przedpoł. w biurze Nr. 46 parter w Sądzie grodz. w Rzeszowie na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności. Ks. gr. Rzeszów. Whl. 198. Oznaczenie realności: 18/24 cz. Lejzera recte Alojzego Frohlicha własne. Realność ta w całości stanowi parc. bud. lkat. 490 o pow. 593 mtr. kw., na której to parceli stoi budynek II-piętrowy, czynszowy murowany cały podpiwniczony, o trzech frontach wraz z ustępami II. piętrowemi wolno spadowemi po trzech komórkach na każdem piętrze o zabudowanej powierzchni 489.55 mtr. kw. Budynek parterowy murowany niepodpiwniczony, czynszowy o zabudowanej powierzchni 38.51 mtr. kw. Reszta niezabudowanej parceli o powierzchni 64.94 mtr. kw. zajęta jest pod podwórze. Wartość szacunkowa wraz z przynaleź. 94.114 zł. 50 gr. Najniższa oferta 47.057 zł. 25 gr. Do realności whl. 198 ks. gr. gm. kat. Rzeszów należą następujące przynależności: budynek dwupiętrowy o trzech frontach wraz z ustępami II. piętrowemi i budynek parterowy czynszowy, oszacowane na 104.731 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. — Do wiadomości. Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych realności dokumenty (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokuły ocenienia itd.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć w godz. urzędow. w dziale kancelaryjnym powyżej oznaczonym. Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalna należy zgłosić w sądzie najpóźniej na wyznaczonym terminie licytacyjnym przed rozpoczęciem licytacji, inaczej pretensje tego rodzaju co do samej nieruchomości nie miałyby już znaczenia. Osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie są już wpisane, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadomi się o dalszych wydarzeniach tego postępowania tylko przez ogłoszenie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu tego sądu i nie wskażą mu pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru II.
Rzeszów, 30 października 1935. 5016K

Km 1468/35. Obwieszczenie o licytacji ruchomości. Komornik Sądu grodzkiego w Trembowli na podstawie art. 602 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 30 grudnia 1935 r. o godzinie 9-tej odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Klary Ingwer zam. przy ul. Szewczenki składających się z towarów galanteryjnych, oszacowanych na łączną sumę 842 zł. Km. 921/35. Komornik Sądu grodzkiego w Trembowli na podstawie art. 602 kpc podaje do publicznej wiadomości, że dnia 30 grudnia 1935 r. o godzinie 10-tej przy ul. Sobieskiego odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Leiby Schercera i Debory Schercer, składających się z 300 kg. pasów skórzanych, 10 beczek oliwy maszyn. i 4 beczki benzyny, oszacow. na łączną sumę 3.900 zł. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. 5014K

Kazimierz Urbański, komornik.

I. Km. 709/34. Obwieszczenie. Komornik Sądu grodzkiego Rew. I. w Przemyślu Józef Ziemiański w Przemyślu przy ul. Wybrzeże Piłsudskiego 9 urzędujący ogłasza, że dnia 28 lutego 1936 r. o godz. 9 rano w Sądzie grodzkim w Przemyślu ul. Jagiellońska II. p. biuro Nr. 14a odbędzie się licytacja całej realności obj. whl. 89 ks. gr. gm. Przemyśl Dra Romana Sekieły i Teodory Sekieły po połowie własnej, która to realność ma urządzoną księgę hipoteczną przy Urzędzie ksiąg gruntowych przy Sądzie okręgowym w Przemyślu. Realność obj. whl. 89 ks. gr. gm. Przemyśl składa się z parceli budowlanej lkat. 103 o pow. 254 m kw. i budynku mieszkalnego 1 piętrowego o przestrzeni zab. 1583 m sześc. i ogródka kwiatowego, otoczonego murem granicznym, w którym jest 8 drzew owocowych oraz altanka drewniana w lichym stanie. Realność ta położoną jest przy ul. Fredry L. orj. 6 i oszacowaną została na łączną kwotę zł. 19.584. Cena wywołania wynosi zł. 14.688, poniżej której sprzedaż nie nastąpi. Licytant przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 1/10 sumy oszacowania tj. w kwocie złotych 1.958 groszy 40. — Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości 3/4 części ceny giełdowej. Przy licytacji zachowane będą ustawowe warunki licytacyjne o ile dodatkowo publ. obwieszczeniem nie będą podane do wiadom. warunki odmienne. Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu nakazujące zawieszenie egzekucji. W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-tej, akta zaś sprawy w Sądzie grodzkim w Przemyślu. Organy Władzy publicznej i instytucje publiczne powołane do zgłaszania należytości z tytułu podatków i danin publicznych wzywa się, aby najpóźniej w terminie licytacji zgłosiły zestawienie podatków i danin należnych po dzień licytacji pod rygorem utraty przysługującego im prawa pierwszeństwa zaspokojenia.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru I.
Przemyśl, 19 grudnia 1935. 5013K

IV. Km. 1975/35 i 918/35. Obwieszczenie. Komornik Sądu grodzkiego rewiru IV. w Drohobyczu na zasadzie art. 602 kpc. obwieszcza, że dnia 31 grudnia 1935 od godziny 11-tej odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, należących do Samuela i Gizeli Rothenbergów w mieszkaniu, lokalu przemysłowym w Drohobyczu, ul. Sienkiewicza 46, składających się z urządzenia domowego, ocenionych na łączną sumę 565 zł. Ruchomości te można oglądać w dniu licytacji w czasie wyżej oznaczonym na miejscu sprzedaży.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru IV.
Drohobycz, 14 grudnia 1935. 5010K

### UPADŁOŚCI.

S. 11/33/179. Sąd okręgowy w Stanisławowie W. II. jako Sąd konkursowy w sprawie konkursowej do majątku Składnicy Kółek Rolniczych Spółdzielni z odp. udziałami obecnie w likwidacji w Kałuszu. 1) mianuje w miejsce zmarłego zarządcy masy błp. adw. Dr. Kornela Altera z Kałusza zarządcą tej masy adw. Dr. Karola Mahlera w Kałuszu. 5008

Sąd Okręgowy Wydział II. handlowy.
W Stanisławowie, dnia 16 grudnia 1935.

### AMORTYZACJE.

II. Nc. 696/35. Na wniosek Alicji Wróblewskiej zamieszkałej przy ul. Straszewskiego 24 zarządza się postępowanie celem umorzenia blankietu wekslowego, opiewającego na kwotę 500.— zł., a zaopatrzony podpisami Alicji Wróblewskiej, Antoniego Beaupre i Jana Dąbrowskiego, który miał zaginąć i wzywa się posiadaczy tego weksla, aby zgłosili swe prawa w terminie do dni 60-ciu od daty niniejszego edyktu.

Sędzia Władysław Jędrzejowski.
Sąd Grodzki Oddział II. 4991

W Krakowie, dnia 12 października 1935 r.

### UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

T. 32/35. Wiktor Małkowiak urodzony w Olszanicy zaginął na włoskim froncie. Wzywa się o udzielenie wiadomości o nim do 6 miesięcy. Chodzi o uznanie go za zmarłego.

Sąd okręgowy w Jaśle
Wydział Zamiejscowy w Sanoku.

Dnia 19 grudnia 1935. 5009

T. 72/35. Edykt. Józef Rębacz, syn Błażeja i Łucji z Rębaczów, urodzony 30 czerwca 1897 w Rajsku pow. Brzesko, żołnierz byłej armji austrjackiej w roku 1916 zaginął bez wieści na froncie rosyjskim. Wiadomości o nim udzielić należy w ciągu 3 miesięcy Sądowi. Po upływie tego terminu na ponowny wniosek zostanie wydane ostateczne orzeczenie uznające za zmarłego.

Sąd Okręgowy.

Tarnów, dnia 14 listopada 1935. 5006

I. T. 18/35. Jan Zabłocki, urodzony 6 marca 1899, syn Tomasza i Anny, zamieszkały w Toustoługu powiatu tarnopolskiego, w 1922 wyjechał do Argentyny. Ostatnia wiadomość o nim była z grudnia 1924 lub stycznia 1925 i od tego czasu wszelki ślad o nim zaginął. Na prośbę żony Katarzyny Zabłockiej wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego i wzywa się, ażeby do 1 roku uwiadomiono Sąd lub kuratora oraz obrońcę węzła małżeńskiego adw. Dra I. Menkesa w Tarnopolu o zaginionym.

Sąd Okręgowy Wydział I.

W Tarnopolu, dnia 15 września 1935. 5007

## OGŁOSZENIA PRYWATNE.

**KOLEJ LOKALNA MUSZYNA—KRYNICA Spółka Akcyjna w likwidacji.**

**Bilans otwarcia likwidacji na dzień 24 maja 1935.**

**Stan czynny:** Kasa i Banki zł. 49.877.03, 6 prc. obligacje Pożyczki Narodowej zł. 4.455.60. Dłużnicy: Prowizoryczna renta skupu zł. 2,865.945.66, Ministerstwo Komunikacji zł. 95.200.13 — razem zł. 2,961.145.79 Rachunek gwarancji: straty z lat ubiegłych zł. 170.677.17. Sumy pozabilansowe zł. 3,186.155.59. Podatek majątkowy zł. 52.259.69.

**Stan bierny:** Kapitały własne: 1 Kapitał akcyjny zł. 1,170.000. 2. Zakładowy kapitał rezerwowy zł. 25.000 — razem zł. 1,195.000.—. Kapitał amortyzacyjny: a) saldo z 31 XII 1934 zł. 597.717.97, b) dopisano do 23 V. 1934 zł. 107.250.69 — razem zł. 704.968.66 Zobowiązania: 1. Pożyczka pierwszeństwa zł. 237.973.03, 2. Krajowy Fundusz kolejowy zaliczki budowlane zł. 191.834.61, 3. Krajowy Fundusz Kolejowy pożyczki na rozbudowę stacji w Krynicy zł. 211.232.54, 4. Zaległe procenta od pożyczek z Krajowego Funduszu Kolejowego zł. 7.243.46, 5. Ministerstwo Komunikacji zaliczki gwarancyjne zł. 91.244.24 6. Krajowy Fundusz kolejowy zaliczki gwarancyjne zł. 79.432.93, 7. Różne zł. 5.605.62 — razem zł. 824.566.43. Fundusze specjalne: 1. Fundusz na rozbudowę stacji w Krynicy zł. 439.656.21, 2. Fundusz na zakupno Pożyczki Narodowej zł. 4.455.60 — razem zł. 444.111.81. Nadwyżka za czas od 1 stycznia do 23 maja 1935 zł. 17.508.69. Sumy pozabilansowe zł. 3,186.155.59. Podatek majątkowy zł. 52.259.69. 5005

### III. OGŁOSZENIE.

Likwidator Spółki pod firmą: „J. Dąbrowski i Leon Rozwarzewski we Lwowie, Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością, magazyn zegarmistrzowsko-jubilerski" podaje do wiadomości, że Walne Zgromadzenie Spólników uchwałą z dnia 21 listopada 1935 r. uchwaliło rozwiązać Spółkę i przeprowadzić jej likwidację. Stosownie do art. 268 kodeksu handlowego wzywa się wierzycieli do zgłoszenia ich wierzytelności w ciągu trzech miesięcy od daty ostatniego ogłoszenia. 4663



**Redaktor naczelny i wydawca: Aleksander Wareński. Redaktor odpowiedzialny: E. Kozłowski. Z drukarni „Słowa Polskiego" Lwów, Zimorowicza 15.**